

Sygn. akt I ACa 574/15

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Władysław Pawlak
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z o.o. w W.

przeciwko M. K., Z. B.

i P. spółce z. o. o. w K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 października 2014 r. sygn. akt I C 16/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanych kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Zbigniew Ducki SSA Władysław Pawlak SSA Marek Boniecki

**Sygn. akt I ACa 574/15**

**Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z dnia 10 lipca 2015 r.**

Powodowa E. (...) p. z o.o. w W. w pozwie skierowanym przeciwko Z. B., (...) sp. z o.o. w K. domagała się: 1) nakazania pozwanym zaniechania rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie materiału prasowego publikowanego w dacie pozwu pod tytułem „(...)” autorstwa pozwanego Z. B.; 2) nakazania pozwanym opublikowania na własny

koszt dwukrotnie w: gazecie codziennej (...) na str. 1, portalu internetowym (...) – na stronie głównej, w (...) wydaniu Gazety (...) na str. 1, portalu internetowym (...) na stronie głównej, portalu internetowym (...) na stronie głównej, portalu internetowym (...) na stronie głównej, portalu internetowym (...) na stronie głównej, portalu internetowym (...) na stronie głównej oświadczenia o następującej treści: „Oświadczamy, że materiał prasowy pt. „(...)”, autorstwa Z. B. zawierał treści krzywdzące (...) Sp. z o.o., z siedzibą w W. i jej pracowników, bezpodstawnie przypisując tej spółce działania nieetyczne i bezprawne. Pragniemy przeprosić (...) Sp. z o.o. za naruszenie jej dóbr osobistych spowodowane publikacją tego artykułu. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., wydawca dziennika (...) i portalu internetowego „(...) M. K. były redaktor naczelny (...) i portalu internetowego (...), Z. B. – autor artykułu”; 3) zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz Fundacji (...) „(...) z siedzibą w K. kwoty 150.000 zł w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki i jej pracowników, poprzez publikację opisanego w pozwie materiału prasowego.

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, zarzucając: brak legitymacji czynnej w zakresie ochrony dóbr osobistych pracowników powodowej spółki; brak naruszenia dóbr osobistych strony powodowej wobec oparcia spornego artykułu na autentycznym materiale i ustalenia zdarzeń w nim zawartych przez autora na podstawie relacji świadków, akt spraw prowadzonych przez właściwe organy oraz wyjaśnień samej powódki. Tekst miał formę publikacji zderzającej przeciwstawne opinie i poglądy na temat polityki wewnętrznej powodowej spółki w zakresie kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich. Autor publikacji nie podjął się dokonania oceny stopnia zasadności stanowisk poszczególnych podmiotów, przedstawiając czytelnikowi możliwość samodzielnego wyrobienia opinii w oparciu o ukazane w tekście okoliczności. Na wypadek uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej, pozwani zarzucili brak bezprawności z uwagi na spełnienie przesłanki szczególnej staranności i działania na rzecz uzasadnionego interesu społecznego. Pozwany M. K. podniósł dodatkowo zarzut braku legitymacji biernej, albowiem w dacie publikacji artykułu nie pełnił funkcji redaktora naczelnego ani nie miał wpływu na akceptację artykułu.

Wyrokiem z dnia 29 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo wobec wszystkich pozwanych i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji przyjął za bezsporne, co szczegółowo zaprezentował w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, okoliczności: opublikowania w dniu 18 marca 2011 r. w gazecie (...) (omyłkowo w uzasadnieniu Gazeta (...)), artykułu autorstwa pozwanego Z. B. pt. „(...)”, zamieszczenia tegoż materiału na portalach (...); faktu i treści poprzedzającej opublikowanie artykułu korespondencji między jego autorem a przedstawicielem strony powodowej; podstaw wypowiedzenia przez powodową spółkę umów o pracę M. M. (1) oraz I. A. (1); treści dotyczących tych osób wyroków Sądu Rejonowego dla K.: z dnia 15 stycznia 2008 r. (sygn. akt IVP 58/07/N), z dnia 31 stycznia 2008 r. (sygn. akt IVP 12/07/N), z dnia 31 stycznia 2013 r. (sygn. akt IV P 1554/09/N) oraz Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 2014 r. (sygn. akt VII Pa 201/13) wraz z uzasadnieniami; liczby dni absencji w pracy w okresie zatrudnienia w powodowej spółce (...) oraz I. A. (1); renomy strony powodowej jako pracodawcy.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji ustalił, że P. R. od 2004 r. do 2012 r. pełnił w powodowej spółce funkcję kierownika zespołu prawnego w dziale HR. Do jego obowiązków należało m.in.: nawiązywanie i rozwiązywanie stosunków pracy, kontrola absencji pracowników, kierowanie pracownikami na kontrole ZUS. Czasem zwracał się do lekarzy z pytaniem, czy zwolnienie lekarskie nie zostało sfalszowane. W imieniu powódki kontrolował zasadność przebywania na zwolnieniach lekarskich przez pracowników powodowej spółki. W tym celu składał wizyty pracownikom przebywającym na zwolnieniach lekarskich. Pracownicy powódki nazywali P. R. „uzdrowicielem”. Wiedzieli o tym, że kiedy do pracownika przebywającego na zwolnieniu lekarskim przyjeżdżał P. R., zdarzało się, że pracownik był zwalniany z pracy. D. P. pracowała w powodowej spółce przez 3 lata. Podczas przebywania na jednym ze zwolnień lekarskich zadzwoniła do niej koleżanka z pracy, mówiąc, że chodzą plotki, iż odchodzi z pracy, bo jest na zwolnieniu lekarskim. Co najmniej kilka bądź kilkanaście osób opowiadało jej o kłopotach ze zwolnieniami lekarskimi i mówili, że P. R. kontaktował się z nimi telefonicznie i usiłował namówić do wcześniejszego powrotu do pracy. Kiedy pracownik powodowej spółki (...) przyniósł drugie zwolnienie lekarskie (chorował dwa razy po dwa tygodnie), jego kierownik powiedział mu, że „albo się rozstajemy albo wracam do pracy.” Pracownica ZUS mówiła mu, że ma dzień w dzień telefony i fakсы z firmy (...), w związku z jego długim pobytom na zwolnieniu lekarskim.

W przeświadczeniu pracowników, w powodowej spółce funkcjonowała nieformalna zasada, że można chorować 2 tygodnie, a jak ktoś choruje dłużej, to powinien się zwolnić z pracy. P. R. dwukrotnie, tj. w 2004 i 2006 r. przyszedł do lekarki A. F. celem wyjaśnienia prawdziwości wystawianych zwolnień lekarskich dla pracowników powódki. Przedstawiał kserokopie zwolnień i pytał, czy są wystawione przez tę lekarkę. Informował ją, że osoby, którym zostało wystawione zaświadczenie, wprowadziły lekarzkę w błąd co do swojego stanu zdrowia i symulowały chorobę. Lekarka poleciła P. R. zwrócić się do orzecznika ZUS celem weryfikacji prawidłowości zwolnień lekarskich. S., gdzie pracuje lekarka obsługuje kilkadziesiąt firm i była to jedyna sytuacja, kiedy przedstawiciel pracodawcy zwrócił się do niej w kwestiach dotyczących zwolnień lekarskich. Pozwany Z. B. przedstawił lekarce artykuł do oceny. Nie żądała ona weryfikacji, gdyż w swej treści był zgodny z tym, co powiedziała. Od czerwca 2006 r. pracownica powodowej spółki (...) przebywała na zasiłku chorobowym w związku z przewlekłą chorobą. P. R. spotkał się z M. M. (1), kiedy przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z uwagi na tzw. „gorący okres” w powodowej spółce sugerował, żeby M. M. (1) zmieniła planowany termin pobytu w szpitalu. Kiedy świadek powiedziała, że nie może zmienić tego terminu, rozmowa stała się bardzo nieprzyjemna. P. R. naciskał na świadka, mówiąc, że można zwolnić dyscyplinarnie chorego pracownika i dał jej 2-tygodniowy termin do zastanowienia. Po wyjściu ze szpitala, świadek została skontrolowana przez ZUS, mimo że P. R. powiedział, że uznaje zasadność jej choroby i nie będzie zgłaszał potrzeby kontroli w ZUS. Kontrola wykazała zasadność zwolnień lekarskich. M. M. (1) została skierowana na świadczenia rehabilitacyjne na okres 2 miesięcy. W czasie pierwszego miesiąca otrzymywania świadczeń zwolniono ją dyscyplinarnie. Wcześniej M. M. (1), jako pracownica powodowej spółki otrzymała karnet na depilację laserową od swojej przełożonej D. P. i skorzystała z zabiegów. Nikt z powodowej spółki nie uprzedził jej że ma być zwolniona dyscyplinarnie z powodu korzystania z usług depilacji laserowej. Nikt nie zwrócił się do niej o wyjaśnienia tej kwestii. Kiedy I. A. (2) była w ciąży, zarówno P. R., jak i pani H. zasugerowali jej, żeby poszła na zwolnienie lekarskie. P. R. poprosił ją, żeby porozmawiała z M. M. (1) i sugerował, że jeżeli nie wróci ze zwolnienia lekarskiego, to „nie będzie miała gdzie wrócić.” B. K. w czasie, kiedy był pracownikiem PIP, udzielał porad prawnych M. M. (1) i czerpał wiedzę o jej konflikcie z powódką wyłącznie z jej informacji. Podjął próbę mediacji między powódką a M. M. (1). Krótko, telefonicznie rozmawiał z pozwanym Z. B.. Pozwany Z. B. przygotowując się do pisania spornego artykułu przeglądał dokumenty otrzymane od M. M. (1), w tym kopie akt ZUS, PIP oraz analizował akta spraw sądowych:(...) (...). Po analizie akt sądowych ustalił, że w tamtych sprawach zeznawali pracownicy powodowej spółki i skontaktował się z nimi (około 30 osób) dzięki M. M. (1). W aktach wskazanych powyżej postępowań sądowych toczących się przeciwko powodowej spółce znajdował się obszerny materiał dowodowy w postaci m.in.: oświadczeń A. F., R. S., P. Z., M. S., D. P., I. G., K. D., zeznań D. U., P. M., I. A. (2), wniosku powódki do ZUS wskazującego na bardzo długą absencję M. M. (1) w pracy i wezwanie w związku z tym o dokładną analizę jej stanu zdrowia, wniosku powódki do (...) Ośrodka (...) w K. o ponowne badanie lekarskie M. M. (1), z uwzględnieniem pełnej dokumentacji medycznej oraz wcześniejszych zaświadczeń i historii choroby od 2006 r., złożonej do Prezesa ZUS skargi powódki na postępowanie ZUS w K. mogące być obejściem prawa, a polegające na przyznaniu M. M. (1) świadczeń rehabilitacyjnych po ponad 384 dniach absencji chorobowej tylko na 1 miesiąc, pisma odpowiadające na wskazaną skargę, zgodnie z treścią którego nadzorowanie o niezdolności do pracy M. M. (1) było prawidłowe i wnikliwe, pisma inicjującego nadzór Dyrektora ZUS nad prawidłowością orzekania o jej czasowej niezdolności do pracy, opinii starszego specjalisty PIP - B. K. sporządzonej wyłącznie na podstawie informacji dostarczonych mu przez M. M. (1), pism związanych z koniecznością i problemami w uzyskaniu przez M. M. (1) od powódki druku Z3 koniecznego w procedurze przyznania zasiłku. Ze wskazanych dokumentów wynikało m.in. to, iż powódka szczegółowo kontrolowała zasadność wydawanych zaświadczeń lekarskich, angażując w to nie tylko swojego pracownika P. R., ale i właściwe organy ZUS. Jej pracownik złożył wizytę lekarce wystawiającej zaświadczenia i według jej twierdzeń miał sugerować, że pracownica na której rzecz wystawiono zaświadczenie nie jest chora i symuluje. Z zeznań i oświadczeń byłych pracowników powodowej spółki wynikało, iż chorowanie rzeczywiście nie było w spółce dobrze widziane, zaś P. R. zwany był „uzdrowicielem.” Absencja kontrolowanych pracownic była szczególnie wysoka. W spornym artykule przedstawiono stanowisko powodowej spółki, cytując bądź parafrazując treść wystosowanego przez nią do pozwanego oświadczenia. Ponadto pozwany podał informacje na temat wielu wyróżnień i nagród powodowej spółki, na co zwracała w oświadczeniu uwagę powódka.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Przyjęto, że w świetle art. 38 ust. 1 prawa prasowego M. K., który nie

był w momencie publikacji spornego artykułu redaktorem naczelnym i nie wykazano, aby miał jakikolwiek wpływ na tę publikację, nie jest biernie legitymowany. W dalszej części, przywołując przepisy art. 23 k.c., art. 24 §1 k.c., art. 43 k.c., art. 448 k.c. oraz art. 12 ust. 1 prawa prasowego, Sąd pierwszej instancji ocenił, że kwestionowany artykuł naruszył dobra osobiste powódki przez podważenie jej renomy, dobrego imienia, wizerunku jako pracodawcy oraz uczestnika obrotu szanującego porządek prawny i zasady wynikające z norm etycznych. Wprawdzie sporny materiał prasowy w żadnym miejscu nie sugerował, że powódka postępuje w sposób niezgodny z prawem lub dopuszcza się przestępstwa, to jednak z całokształtu wymowy artykułu wynikało, że powódka jako pracodawca „sprytnie” wykorzystuje wszelkie możliwości prawne, by obnażyć potencjalne „kombinatorstwo” swoich pracowników. Takie zachowanie, choć oczywiście w pełni uprawnione, mogło jawić się jako nieetyczne i nieludzkie działanie wielkiej korporacji zwłaszcza, skierowane przeciwko zwykłemu pracownikowi. Ponadto poprzez wskazanie w spornym tekście na wielość wyróżnień i nagród przyznanych powódce, w tym jako spółki przyjaznej pracownikom, a z drugiej strony zamieszczenie opinii jej byłych pracowników, w których przewija się okoliczność, iż wszelka absencja w pracy bez względu na okoliczności nie była dobrze widziana, u przeciętnego czytelnika z dużym prawdopodobieństwem wytworzyło się przekonanie, że powodowa spółka pomimo odznaczeń nie jest przyjazna dla swoich pracowników i nie pomaga im w trudnych momentach życiowych, a wręcz przeciwnie - dąży do ich zwolnienia jako osób nieprzydatnych do pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego działaniu pozwanych nie można przypisać jednakże cechy bezprawności. Autor artykułu sprostował wymogom szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, podjął trud sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Pozwany przedstawił szereg materiałów, z których korzystał, przygotowując się do napisania spornego tekstu. Ponadto kontaktował się osobiście bądź telefonicznie z osobami, które miały wiedzę na temat opisywanych zdarzeń i wskazał w artykule ich stanowiska, zgodnie z treścią ich wypowiedzi. Co więcej, pozwany kontaktował się także z powodową spółką i poinformował ją o fakcie pisania artykułu na jej temat oraz zadał szereg pytań, prosząc o komentarz i odpowiedź. Stanowisko spółki zostało zawarte w treści artykułu bądź wprost w formie cytatu, bądź parafrazy oddającej sens wypowiedzi. Odnośnie okoliczności rozwiązania przez powódkę umów o pracę bez wypowiedzenia, pozwany bazował wprost na dostępnych mu w trakcie pisania spornego artykułu ustaleniach Sądów w sprawach o przywrócenie do pracy i przedstawił te ustalenia w artykule. Jednocześnie podał odmienną wersję prezentowaną przez powódkę. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w opisanych w artykule przypadkach żadna kontrola ZUS nie wykazała nieprawidłowości w zakresie korzystania ze zwolnień lekarskich. Co prawda w jednym przypadku lekarz ustalił, że pracownica jest zdolna do pracy, ale jeszcze tego samego dnia inny lekarz orzekł o jej niezdolności do pracy. Autor artykułu nie wskazał rzeczywiście, ile dni trwała absencja wymienionych w tekście pracownic, niemniej z treści artykułu wprost wynikało, że nie były to krótkie okresy czasu. Za nieuprawnione uznał Sąd twierdzenie powoda, że w artykule zasugerowano, iż powódka w sposób bezprawny ubiegała się o kontrole zwolnień lekarskich. Autor w żadnym miejscu nie stwierdził, że działanie to było bezprawne. Przeciwnie, podał konkretną podstawę prawną takiego działania. W kwestii przywrócenia do pracy, pozwany wbrew twierdzeniom powoda nie wskazywał, aby miało to związek z absencją pracowniczek.

W ocenie Sądu pierwszej instancji po stronie pozwanych została spełniona też przesłanka ważnego interesu społecznego w publikacji artykułu. Takim interesem było prawo do informacji w zakresie polityki wewnętrznej dużych korporacji, m.in. w zakresie kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich i niekorzystnego wpływu długotrwałej absencji pracownika na jego dalszą karierę w korporacji, a nawet łamania przepisów prawa pracy w postaci nieuprawnionych zwolnień dyscyplinarnych. Zdaniem Sądu rację także mieli pozwani, twierdząc, że negatywny obraz powódki wynika nie z treści spornego artykułu, ale z jej postępowania, które zostało opisane zgodnie z prawdą. Nie doszło również do naruszenia art. 13 ust. 1 prawa prasowego, albowiem choć w spornym artykule rzeczywiście pojawiła się wzmianka o toczącym się między powódką a jej pracownicą postępowaniu, to miała ona charakter jedynie informacyjny i nie przedstawiała żadnych opinii co do potencjalnego rozstrzygnięcia.

Wyrok powyższy zaskarżyła apelacją strona powodowa w części oddalającej żądanie dwukrotnego opublikowania w gazecie codziennej (...) oraz (...) wydaniu Gazety (...) (na stronie pierwszej) oraz portali internetowych: (...) (na

głównych stronach) oświadczenia o treści wskazanej w pozwie oraz oddalającej roszczenie o zasądzenie od pozwanych na wskazany w pozwie cel społeczny kwoty 5000 zł, a także w zakresie kosztów procesu.

Apelujący zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego, tj.: a) art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe poprzez niezbadanie w toku postępowania, czy i jakie informacje posiadał autor artykułu przed jego publikacją oraz czy w artykule przedstawił wszelkie te informacje obiektywnie dla obu stron (powódki i byłych pracowników powódki); czy z dokumentów zebranych przez autora można było sporządzić wyłącznie subiektywny artykuł prasowy, przedstawiając jednocześnie powódkę jako złego pracodawcę, nie biorąc pod uwagę długości przebywania na zwolnieniach lekarskich przez zwolnionych pracowników powodowej spółki; b) art. 47 Konstytucji RP w zw. z art. 23 i 43 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i brak orzeczenia obowiązku publikacji oświadczenia o treści zgodnej z tą wskazaną w pozwie, jak i zasądzenia zadośćuczynienia symbolicznej wysokości 5000 zł; c) art. 47 Konstytucji RP w zw. z art. 23 i 43 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na uznaniu, że wytworzeniem i publikacją artykułu sporządzonego w sposób nieobiektywny nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki; d) art. 47 Konstytucji RP w zw. z art. 24 k.c., w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że stwierdzone przez Sąd I instancji naruszenia dóbr osobistych powódki nie miały bezprawnego charakteru; naruszenie wskazanych przepisów prawa materialnego nastąpiło również przez uznanie, że pozwany Z. B. zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, co nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie; 2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że materiał prasowy został przygotowany z zachowaniem należytej staranności i obiektywizmu dziennikarskiego, w sytuacji w której Sąd pominął to, że materiał prasowy nie zawiera ilościowego wskazania absencji byłych pracowników powódki opisanych w artykule, co stanowi istotną okoliczność rzutującą na ocenę sprawy; jest to istotna okoliczność o tyle, że jedna z pracownic nie przebywała w pracy od ponad 3 lat, a druga od ponad 2 lat, okresy nieobecności przerywały krótkimi pobytami w siedzibie pracodawcy (nie wykonując obowiązków pracowniczych, np. w trakcie corocznej przerwy świątecznej), co umożliwiało pracownikom ponowne nabycie uprawnień do świadczenia z ubezpieczenia społecznego; 3) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy: a) art. 227 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przeprowadzenie szeregu niemających dla sprawy żadnego znaczenia dowodów (w szczególności zeznań świadków – byłych pracowników spółki) na okoliczność funkcjonowania działu HR powódki, podczas gdy dla sprawy istotne było, czy autor artykułu wykazał się należyłą starannością, zbierając materiał do stworzenia artykułu, korzystając ze wszystkich możliwych źródeł dowodowych, a następnie tworząc artykuł w oparciu o cały zebrany materiał; b) art. 227 w zw. z art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez przeprowadzenie szeregu dowodów nieistotnych dla sprawy i oparcie się na wyłącznie na dowodach wskazujących na rzetelne działanie autora artykułu, nie dając tym samym wiarygodności dowodom z zeznań świadków zatrudnionych aktualnie u powódki na okoliczność przyczyn działania powódki w związku z trwałym przebywaniem na zwolnieniach lekarskich i świadczeniach z ZUS przez pracowników opisanych w treści artykułu; c) art. 233 §1 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na przeprowadzeniu dowodów na okoliczność długości pozostawiania przez osoby opisane w artykule na zwolnieniach lekarskich, świadczeniach rehabilitacyjnych oraz urlopach macierzyńskich i bezpłatnych, które winny doprowadzić do stwierdzenia, że dane podane w artykule są nieprecyzyjne i wprowadzają czytelnika w błąd; d) art. 233 §1 k.p.c. przez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, w sposób niekompletny i wybiórczy, poprzez przeprowadzenie dowodów na okoliczność funkcjonowania działu HR powódki, podczas gdy nie to było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie roszczenia o dwukrotne opublikowanie w gazecie codziennej(...)oraz (...) wydaniu Gazety (...) (na stronie pierwszej) oraz portali internetowych: (...)na głównych stronach) oświadczenia o treści wskazanej w pozwie oraz roszczenia o zasądzenie od pozwanych na wskazany w pozwie cel społeczny kwoty 5000 zł, a także w zakresie kosztów procesu, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwani wniesli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

## **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Nie można przy tym podzielić zarzutu popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych w sposób wskazywany w treści apelacji. Przyznanie spornemu materiałowi prasowemu przymiotów należytej staranności i obiektywizmu dziennikarskiego nie było elementem ustalania stanu faktycznego sprawy, a wynikiem oceny poczynionych prawidłowo ustaleń. Podkreślenia przy tym wymaga, że wbrew twierdzeniom apelującej spółki, w rozważaniach swoich Sąd pierwszej instancji zajął się kwestią niewskazania w artykule liczby dni absencji w pracy bohaterki materiału, uznając, że okoliczność ta uwidoczniła została przez autora w inny sposób.

Całkowicie chybione okazały się również zarzuty obrazy procesowego. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że zarzutami tego rodzaju Sąd drugiej instancji jest związany, w odróżnieniu od zarzutów o charakterze materialnoprawnym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Wbrew twierdzeniom skarżącej strony, Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 227 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodów nieistotnych dla rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba, że skuteczne powołanie się na zarzut uchybienia przepisom postępowania wymaga nie tylko wykazania faktu takiego uchybienia, ale także jego wpływu na wynik sprawy. W tej sytuacji nawet przeprowadzenie dowodów na okoliczności irrelevantne dopóty, dopóki nie poczyniono na ich podstawie wadliwych ustaleń, nie oznacza, że wydane orzeczenie jest wadliwe. Niezależnie od tego, oczywiście niesłuszny jest pogląd, że sposób funkcjonowania działu HR powodowej spółki nie miał znaczenia dla istoty sprawy. To przecież działania kierownika zespołu prawnego tego działu były przedmiotem krytyki bohaterów spornego artykułu. Bez zbadania tej okoliczności nie byłoby zatem możliwe stwierdzenie, czy okoliczności przedstawione w materiale prasowym są prawdziwe oraz ocena staranności autora tekstu przy gromadzeniu materiału i jego prezentacji.

Przeprowadzenie dowodów nieistotnych – zdaniem strony powodowej – dla rozstrzygnięcia w żadnym wypadku nie mogło naruszyć przepisów art. 233 §1 k.p.c. tudzież art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Całkowicie niezrozumiały wydaje się natomiast zarzut obrazy art. 233 §1 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie polegające na przeprowadzeniu dowodów na okoliczność długości pozostawiania przez osoby opisane w artykule na zwolnieniach lekarskich, świadczeniach rehabilitacyjnych oraz urloпах macierzyńskich i bezpłatnych, które winny doprowadzić do stwierdzenia, że dane podane w artykule są nieprecyzyjne i wprowadzają czytelnika w błąd. Powoływany przepis reguluje wyłącznie kwestię oceny dowodów, a nie ich dopuszczania czy przeprowadzania.

Za nietrafiony uznać należało także zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprzez oparcie się na wyłącznie na dowodach wskazujących na rzetelne działanie autora artykułu, a nie danie wiary dowodom z zeznań świadków zatrudnionych aktualnie u powódki na okoliczność przyczyn działania powódki w związku z trwałym przebywaniem na zwolnieniach lekarskich i świadczeniach z ZUS przez pracowników opisanych w treści artykułu. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury, skuteczne podniesienie zarzutu obrazy przepisu art. 233 §1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08, LEX nr 707877). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał dogłębnej analizy zaferowanych przez strony procesu dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowania przy ich ocenie. Zauważyć przy tym godzi się, że strona skarżąca nie wskazuje, które konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione, w którym miejscu uchybiono logice czy naruszono zasady doświadczenia życiowego. Wskazać też trzeba, że Sąd pierwszej instancji przekonująco wyjaśnił, dlaczego co do części zeznań świadków odmówił

im wiarygodności tudzież uznał za nieistotne zaprezentowane przez nich okoliczności. Sąd Apelacyjny ocenę tę w pełni podziela.

Sąd Okręgowy nie naruszył także wydanym rozstrzygnięciem przepisów prawa materialnego.

Całkowicie chybiony okazał się zarzut obrazy art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 23 k.c. i art. 43 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie tych przepisów polegające na uznaniu, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że Sąd Okręgowy przyjął, iż naruszenie takie miało miejsce (k. 825).

Sąd pierwszej instancji, rozkładając ciężar dowodu zgodnie z art. 24 §1 k.c., prawidłowo przyjął także, że strona pozwana wykazała, iż jej działanie nie było bezprawne. W tym zakresie zarzuty apelacji oparte o przepisy art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 24 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego uznać należało za bezzasadne.

Pozwany autor artykułu dochował wszelkich wymogów określonych w ww. przepisie Prawa prasowego, albowiem zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości, podał ich źródło. W ocenie strony powodowej wszelkie jej działania wobec dwóch głównych bohaterów artykułu związane były z ich niezwykle długą absencją w pracy. Zauważyć jednak wypada, że każda z nieobecności była usprawiedliwiona stanem zdrowia w sposób wymagany przepisami prawa. Odnośnie kontroli przeprowadzanych przez służby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to choć jedynie część z nich była przeprowadzona na wniosek skarżącej spółki, to nie sposób nie dostrzec nacisku w tym zakresie ze strony powodowej, o czym świadczą zawarte w aktach związkowych dokumenty w postaci: skargi do prezesa ZUS z lutego 2009 r. (k. 791), korespondencji z (...) oddziału ZUS do centrali, w której mowa też o sugerowaniu przez powódkę możliwości ułatwienia rozwiązania pracy z jedną z pracownic (k. 793), pismo centrali ZUS do oddziału (...) o objęcie nadzorem tej pracownicy w związku z kolejnym wystąpieniem powódki (k. 797). Potwierdziły się także w zgromadzonym materiale dowodowym zawarte w spornym artykule stwierdzenia o działaniu P. R. w sytuacji dłuższej absencji pracowników. Wynika to nie tylko z zeznań byłych pracowników: M. M. (1), D. P., M. S., M. D. czy też I. A. (2), ale również z zeznań całkowicie niezainteresowanej rozstrzygnięciem A. F. – lekarki, do której dwukrotnie udał się P. R., sugerując symulację choroby przez pracowników, względem których wystawione zostały zaświadczenia o niezdolności do pracy.

W kwestii braku podstaw do wypowiedzenia umów o pracę I. A. (2) i M. M. (1) w związku z nienależytym wykonywaniem obowiązków pracowniczych przez te osoby polegającym na wykorzystywaniu dla celów prywatnych stanowisk służbowych skutkujących szkodami materialnymi i niematerialnymi po stronie powodowej spółki, wypowiedział się jednoznacznie Sąd Rejonowy dla K.w swoich prawomocnych wyrokach wydanych w sprawach IV P 12/07/N oraz IV P 58/07/N. Nie można zgodzić się zatem z tym, że autor artykułu opierał się wyłącznie na twierdzeniach osób pozostających z powodową spółką w konflikcie, bądź pracującymi dla podmiotów konkurencyjnych. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że w materiale prasowym okoliczności te zostały wyraźnie wskazane.

Pozwany Z. B. dochował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej przy gromadzeniu i wykorzystaniu spornego materiału. Podane przez niego informacje zostały dokładnie zweryfikowane. Uzyskano również stanowisko powodowej spółki, które zostało zaprezentowane w znacznej części i to w kwestiach istotnych z punktu widzenia treści artykułu oraz interesów tej spółki. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie należy przeceniać faktu, że przed uzyskaniem stanowiska powódki pozwany autor poinformował o posiadaniu pewnego poglądu na temat, który zamierza poruszyć w artykule. Po pierwsze, stwierdzenie takie nie oznacza, że musi być to pogląd niekorzystny dla powódki. Po wtóre, nawet gdyby taka sytuacja miała miejsce, był to pogląd oparty na materiałach jednej ze stron, który mógł ulec zmianie po zapoznaniu się ze stanowiskiem i argumentami drugiej. Bez jakiegokolwiek znaczenia dla istoty sprawy była także okoliczność, z czyjej inicjatywy doszło do napisania artykułu, albowiem jego autor nie poprzestał na zaprezentowaniu stanowiska tylko tej strony.

Głównym jednak argumentem podnoszonym zarówno w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w apelacji, który zdaniem powodowej spółki miał świadczyć o tendencyjności spornego materiału, a zarazem nierzetelności w jego zaprezentowaniu było niezamieszczenie w jego treści liczby dni absencji M. M. (1) i I. A. (2). Podzielić w tym zakresie należy jednak wywody Sądu Okręgowego prowadzące do wniosku, że fakt ten nie świadczy o zaistnieniu przesłanek wyłączających przyjęcie działania autora jako zgodnego z prawem. W treści spornego materiału zawarto szereg informacji pozwalających na zorientowanie się przez czytelnika, że okresy nieobecności głównych bohaterów artykułu były wyjątkowo długie. I tak, ustami pracownika powódki „pana X” podana jest informacja, że (...) (M. M. (1)) „od pójścia na chorobowe w czerwcu 2006, rzadko kiedy jest zdolna do pracy”. Jeśli datę tę zestawimy z datą publikacji, konstatacja o rozmiarze absencji wydaje się oczywista. Co więcej, stwierdzenie to jest fragmentem wypowiedzi pracownika spółki, że takie zachowanie (w kontekście jednostkowego przerywania okresów niezdolności do pracy) stanowi ewidentne nadużycie, narażające powodową spółkę i Zakład Ubezpieczeń Społecznych na straty. Stanowisko takie prezentuje też strona powodowa. Godzi się zauważyć, że Sąd Rejonowy dla K.w uzasadnieniu swojego wyroku w sprawie IV P 1554/09/N z dnia 31 stycznia 2013 r. wskazał, że nieobecności M. M. w pracy były uzasadnione jej stanem zdrowia. W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno przyjąć także, iż służby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie były zainteresowane w skutecznym podważeniu prawidłowości przedkładanych zaświadczeń lekarskich. Również w przypadku drugiej z głównych bohaterów artykułu słusznie zwraca uwagę Sąd Okręgowy na fakt wskazania w artykule przebywania przez nią na zwolnieniu lekarskim, a potem na urlopie macierzyńskim, co wskazuje na długość nieobecności w pracy. Należy w tym miejscu wskazać też na inną okoliczność. Działania powodowej spółki, które mogłyby sugerować niezadowolony z faktu niewykonywania pracy, kierowane były także do pracowników, których niezdolność do pracy była relatywnie krótka, co świadczyć może o tym, że sposób działania powodowej spółki w tym zakresie niekoniecznie był warunkowany szczególnie długim okresem absencji pracownika. Na koniec podnieść należy, że stanowisko powodowej spółki i jej ocena zachowań bohaterów artykułu zostały wyraźnie i jednoznacznie zaprezentowane w treści spornego materiału prasowego.

Braku rzetelności nie sposób również wywieść z faktu niewskazania liczby pracowników zatrudnianych przez stronę powodową, co wskazywać miałyby na ewentualną incydentalność podejmowanych działań. Po pierwsze, samo przedstawienie przedmiotu działalności powodowej spółki daje przeciętnemu czytelnikowi wyobrażenie o jej rozmiarze. Po wtóre, nawet jednostkowy charakter takich działań, nie zmienia jego oceny. Po trzecie wreszcie, zeznania powoływanych wyżej świadków wskazują, że czynności tego rodzaju były podejmowane również względem innych pracowników.

W konkluzji powyższych rozważań, stanowiących jedynie uzupełnienie w pełni przekonujących wywodów Sądu pierwszej instancji, dojść należało do przekonania, że w istocie działaniu autora spornego artykułu, a co za tym idzie pozostałym pozwanych nie sposób przypisać cechy bezprawności, a sformułowane w tym zakresie zarzuty okazały się nieskuteczne.

Naturalną konsekwencją przyjęcia braku bezprawności działania pozwanych było oddalenie żądania w zakresie złożenia oświadczenia określonej treści oraz zasądzenia świadczenia na cel społeczny, a zatem nie może być mowy o naruszeniu art. 47 Konstytucji w zw. z art. 23 k.c. i 43 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Wobec braku jakiegokolwiek zarzutu w tym zakresie, wystarczającą wydaje się być konstatacja o podzieleniu przez Sąd Apelacyjny poglądu Sądu pierwszej instancji oraz argumentów przytoczonych na jego uzasadnienie co do braku legitymacji biernej po stronie pozwanego M. K..

Na marginesie zauważyć jedynie można, że Sąd dostrzegł potrzeby złożenia przez stronę powodową pisma procesowego zawierającego replikę na odpowiedź pozwanych na apelację (art. 207 §3 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c.). Odpowiedź ta nie zawierała bowiem żadnych nowych istotnych argumentów, poza oczywiście bezzasadnym zarzutem wystąpienia powagi rzeczy osądzonej w związku z zaskarżeniem przez stronę powodową wyroku Sądu Okręgowego jedynie w części.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.



Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie pozwanych ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 3, §10 ust. 1 pkt 2 w zw. z §12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Marek Boniecki SSA Władysław Pawlak SSA Zbigniew Ducki